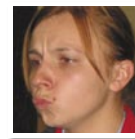


14. Drużyna ze Szczepreszyna?

To się może zdarzyć!

ANNA GISZCZAK-DOBEK SAM.
Była szefową Sieci Samodzielnych Zastępów BluSZcz. Polonistka, studentka sinologii. Obecnie przebywa na stypendium na Tajwanie.



Jak „SZ Mrówka” zaBluSZczyła po raz pierwszy...

Zastęp „Mrówka” dziarsko pedałowal w stronę kolejnego punktu zaznaczonego na mapie. Wszystko układało się pomyślnie. Od razu znalazły dobrą drogę, udało im się wszystko rozszyfrować i nawet zmusiły Kaśkę, żeby pokazała im w końcu nowe sploty. Dzieciaki ciekawie przyglądały się trawiastym makrom oplatającym rowerowe ramy. W zasadzie mogłyby już wrócić do obozu, ale było jeszcze trochę czasu do kolacji, a dziewczyny jak zwykle miały jeszcze nieco nie spożytkowanej energii...

– Widziałyście tamtą grupę dziewczyn? Wyglądały fajnie. Myślicie, że tutaj też mógłby powstać jakiś zastęp? Może z nimi pogadamy?

– Dobra myśl. Możemy się wymienić numerami telefonów. Może im się spodoba, a wtedy druha mogłaby przyjechać i założyć nowy Samodzielny Zastęp!

Pomysł zaikrzył. Dziewczyny wymieniły się nie tylko numerami telefonów, ale i adresami e-mailowymi. Przy okazji „Mrówka” wzięła adres do parafii i szkoły. Po powrocie z obozu wysłały swoje zdjęcia z obozu, foldery FSE, a Paula poświęciła nawet swoje „Gniazdo”. W połowie października „Mrówka” dostała list z pytaniami dotyczącymi Zawiszy. Paula – autorka e-maila, chciała zaczynać od zaraz. Tak BluSZcz zapuścił klęczka, a Stowarzyszenie zyskało prężny zastęp na nowym terenie. Znalazła się też nauczycielka, która obiecała pomóc dziewczynom.

„Gniazdo” w plecaku.

„Mrówka” na obozy zabiera ze sobą rowery. Podczas wyprawy, pielgrzymki i explo mijają liczne kościoły i małe szkoły. Więcej zastępów to więcej znajomych. Więcej znajomych to więcej pomysłów. Kto wie, czy tam gdzieś nie kryje się jakiś pionierkowy, czy topograficzny geniusz... Może zostawiając gdzieś kalendarz i nr telefonu przyczynią się powstania nowego świetnego zastępu?! Następnym razem NA PEWNO na obóz wezmą ze sobą foldery i większą ilość „Gniazd”. To zawsze chwytą.



fot. Anna Godlewska

„Wilk”. Stefan i jego komputer.

Po zbiórce wracali do domu. Wieczór zapowiadał się zwyczajnie. Żadnych planów. Spokój. Kto mógł się spodziewać, że Karol – którego obowiązkiem jest strona zastępu - obok relacji z wypadu do lasu, zamieści reklamę Stowarzyszenia wraz z kontaktem do Szeffa PuSZczy. Czy na odzew trzeba będzie czekać długo? „Wilk” ma świetną stronę z licznymi ciekawostkami, ciekawą kroniką, śpiewnikiem i historią harcerstwa. Sporo osób już wpisało się do książki gości. Niektórzy chcieliby dołączyć i też móc przeżyć taką przygodę. Nie wiedzą jednak jak. PuSZcza i BluSZcz mogą to zmienić.



fot. Anna Godlewska

Nie myśl tylko o sobie!

Życie w zastępie skautowym jest świetne. Przygoda, przyjaciele, rzeka i wszystko ze śpiewem na ustach. Tym warto się dzielić. Każdy, kto przeżył Eurojam wie, jakie emocje i wrażenia robi morze skautów wędrujących na pielgrzymkę, czy udających się na grę. Dlaczego nie pokazać tego innym?

Kiedy następnym razem będziesz pakować plecak na obóz, zimowisko czy wypad poza miasto, pomyśl czy nie spotkasz na swojej drodze dziewczyn, którym do twarzy będzie w niebieskim, a do tego mogłabyś się z nimi spotkać na kolejnych Harcach Majowych? A może kupując w lokalnym sklepie makaron na zbiórkowy obiad, spotkasz chłopaka, który byłby pomyslowym i charyzmatycznym zastępowym? Dlaczego nie dać im szansy? Tyle nowych twarzy mogłoby pojawić się na stronach „Gniazda”. Następnym razem spakuj folder, „Gniazdo” lub kalendarz, żeby Ilona nie musiała się nudzić przed telewizorem, a Piotrek nie marnował swoich pomysłów, stojąc pod sklepem. Jesteś szczęściarzem, bo masz świetny zastęp i dobrze się bawisz na każdej zbiórce. Inni może też by chcieli, ale nie wiedzą, co to skauting, Zawisza i życie obozowe.

Trop okazję!

Ognisko ewangelizacyjne, pielgrzymka, zwiad – wywiad i w zasadzie każdy obozowy dzień jest okazją do zaszczepienia młodego pędu BluSZcza czy drzewa PuSZczy, czyli załączka nowego zastępu, drużyny, hufca. Myślisz sobie „a co ja tam mogę...”. Rusz głową! Szukaj okazji, żeby promować i krzewić harcerstwo katolickie. Chyba że nie chcesz mieć nowych przyjaciół... 